

**Najlepsze
Dyplomy**

2018

**Akademii
Sztuk
Pięknych**





AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

**Najlepsze
Dyplomy**

2018

**Akademii
Sztuk
Pięknych**

LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2009

NAGRODA REKTORÓW
Joanna Zdzienicka
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Archiwum w poszukiwaniu niedoskonałości”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Michał Wielopolski
Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu
za dyplom pt. „Przenikanie”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2010

NAGRODA REKTORÓW
Marcin Zawicki
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Hollow art”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Rafał Janiec
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Przedmioty transformacji”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Luiza Kolasa
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Cokolwiek wiem, trwam w jej pamięci”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2011

NAGRODA REKTORÓW
Emilia Wojszel
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Nie wiem dlaczego, ale nie lubię różu ani fioleto w obrazie”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Monika Łukowska
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Chaos i porządek w sztuce Wschodu i Zachodu”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Marzena Rakoniewska
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „W prywatnych miejscach”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Wojciech Sobczyk
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Teatr Pamięci”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2012

NAGRODA REKTORÓW
Katarzyna Kukuła
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Kraina mlekiem i miodem płynąca”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Mateusz Bykowski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Dobranoc, do widzenia, cześć, giniemy”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Michał Hyjek
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Pasaż małą”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Katarzyna Szeluk
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Kicz jako sztuka emocjonalna”



Wydawca | Publisher:
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Gdańsk 2018

Opieka organizacyjna, promocja | Organisational assistance, promotion:
Anna Tanaev, Marzena Świniarska

Korekta | Adjustments:
Iwona Makówka

Komisarz wystawy i autor aranżacji | Exhibition commissioner, arranger:
dr hab. Przemysław Łopaciński

Asystenci komisarza wystawy | Assistants to exhibition commissioner:
Filip Ignatowicz, dr Sylwia Jakubowska-Szycik, Magdalena Pela, Jakub Zając

Koordynatorzy wystawy | Exhibition coordinators:
Agata Kruszczyńska, Stefan Stefaniszyn

Projekty graficzne | Graphic designs:
logotyp, katalog, zaproszenie i przygotowanie do druku:
logotyp, catalogue, invitation and printing preparation:
dr hab. Jacek Miler, prof. ASP

Pozostałe projekty | Other designs:
Piotr Paluch, Stefan Stefaniszyn

Tłumaczenie na angielski | Translation into English:
Katarzyna Jopek

Zdjęcia w katalogu | Catalogue photographs:
str. 12-13, 24, 76-77 i 78: Bartosz Żukowski
Pozostałe fotografie dostarczone przez autorów prac.
Other photographs provided by the authors of the projects.

Druk | Printing:
Drukarnia WL Sp. z o.o.
www.wl.gda.pl

Nakład | Circulation: 500 egz.

ISBN 978-83-65366-79-5

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Targ Węglowy 6, 80-836 Gdańsk
tel.: 58 301 28 01
e-mail: rektorat@asp.gda.pl
www.asp.gda.pl

Organizator | Organiser:
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
dr hab. Krzysztof Polkowski, Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
dr hab. Adam Kamiński, Prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku
Współpraca | Cooperation: Gdańska Galeria Miejska

Termin wystawy | Exhibition dates:
4 sierpnia – 9 września 2018 r. | 4th of August – 9th of September 2018
Wernisaż | Exhibition opening:
3 sierpnia 2018 | 3rd of August 2018 at 12 PM
Zbrojownia Sztuki w Gdańsku, Targ Węglowy 6

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
Co-financed with funds provided by the Minister of Culture and National Heritage

Najlepsze Dyplomy

2018

Akademii Sztuk Pięknych

**The Esteemed Graduates
of International Academies
of Fine Arts 2018**

Szanowni Państwo Uczestnicy Wystawy
„Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” Gdańsk 2018

Witam serdecznie uczestników, pedagogów i gości 10. międzynarodowej wystawy „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” Gdańsk 2018. Można mówić już o jubileuszowej edycji tego wyjątkowego wydarzenia artystycznego, w całości poświęconego wyłącznie młodym artystom opuszczającym macierzyste uczelnie plastyczne i rozpoczynającym życie zawodowe. Mam nadzieję, że spotkanie z pracami tegorocznych dyplomantów będzie ciekawe ze względu na bogactwo, różnorodność stylów i form sztuk pięknych, jak również na prezentowaną wizję świata, w którym żyjemy.

W moim odczuciu wystawa niesie ze sobą, oprócz wspaniałych doznań artystycznych, niezwykle istotną wartość, jaką jest spotkanie młodych ludzi. Każdy z nich jest indywidualnością, a spotkanie na tak nobilitującej wystawie stwarza możliwości komunikowania się w sposób szczególny i wyjątkowy. Jestem przekonany, że duch twórczej inspiracji przekłada się na rywalizację konkursową, która zyskuje szlachetny charakter twórczego dialogu.

Niektórzy z uczestników zostaną wyróżnieni nagrodami, ale w moim odczuciu wszyscy dyplomanci są zwycięzcami, ponieważ poziom konkursu jest bardzo wysoki i wyrównany. Wszystkim Państwu życzę wielu sukcesów i niezapomnianych przeżyć artystycznych oraz wszelkiej pomyślności osobistej.



prof. Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ladies and Gentlemen,

welcome to all the participants, pedagogues, and guests of the tenth international Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts 2018. It is a jubilee edition of this extraordinary artistic event dedicated solely to young artists that leave their home academies and begin their professional careers. I hope that the works of this year’s graduates will turn out interesting not only because of the multitude and variety of styles and forms of fine arts, but also the presented vision of the world we live in.

It is my belief that the exhibition gives rise not only to exquisite artistic experiences but also to an especially important value which is the meeting of young people. Each of them is an individuality, and a meeting during such a dignifying exhibition allows them to communicate in a particular and special way. I am convinced that the spirit of creative inspiration translates into the competition in the contest, which acquires a noble character of a creative dialogue.

Some of the participants will be awarded with prizes, but in my opinion all graduates are winners, because the level of the contest is very high and even.

I wish all of you much success and unforgettable artistic experiences as well as all the luck in your personal life.



prof. Piotr Gliński
Deputy Prime Minister,
Minister of culture and national heritage

Szanowni Państwo,

Wystawa „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” wraz z jubileuszową, dziesiątą edycją rozszerza swój zasięg. Od bieżącego roku w konkursowych zmaganiach będą uczestniczyli dyplomanci wyższych uczelni plastycznych nie tylko z Polski, ale też z zagranicy. Jestem przekonany, że dzięki temu przedsięwzięcie zyska na znaczeniu i stanie się jeszcze bardziej atrakcyjne dla publiczności.

Każda z odsłon wystawy jest szczególnym wydarzeniem dla miłośników sztuk wizualnych. Mamy okazję przyjrzeć się najciekawszym pracom najzdolniejszych młodych artystów u progu kariery zawodowej, dowiedzieć się, co ich inspiruje, jak postrzegają siebie i świat dookoła, jakich środków wyrazu używają, by przekazać swoje poglądy i wartości. Wierzę, że tegoroczna edycja również nie pozostawi nas obojętnymi, dostarczając wielu wrażeń artystycznych i okazji do refleksji.

Wszystkim uczestnikom, a w szczególności laureatom wystawy Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych 2018 życzę sukcesów w realizowaniu artystycznych wizji, osobistej satysfakcji i powodzenia na rynku sztuki.



Mieczysław Struk
Marszałek Województwa Pomorskiego

Ladies and Gentlemen,

With its tenth edition, the Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts expands its scope. From this year on, graduates not only from Poland, but also from abroad, will participate and test their strength in the contest. I am convinced that this will further increase the significance of the event and make it even more appealing to the public.

Each edition of the exhibition is an important event for the lovers of visual arts. We have an opportunity to take a closer look at the most interesting works of the most talented young artists at the beginning of their professional career, learn about what inspires them, how they perceive themselves and the world that surrounds them, what means they use to express their views and values. I believe that this year's edition will not leave us indifferent, providing many artistic experiences and opportunities for reflection.

I wish further success in realizing their artistic visions, personal satisfaction, and good luck in the art market to all participants, and especially the winners, of the Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts 2018.



Mieczysław Struk
Marshall of the Pomerania Province

Szanowni Państwo

Od kilku lat przyglądam się rozwojowi prezentacji „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych”. Cieszę się, że z roku na rok absolwenci uczelni plastycznych, młodzi artyści zaskakują kreatywnością i przenikliwością wypowiedzi.

Potrzeba nam ludzi wykazujących wrażliwość na piękno, na drugiego człowieka i prezentujących w niebanalny sposób wiedzę o nas samych. Sztuka, jak żadna inna dziedzina, rozwija i spaja społeczeństwa. Kiedy patrzę na rozwój kultury w Polsce i w Gdańsku, zwłaszcza na pracę młodych twórców, wiem, że poszukują oni prawdy i że nie boją się ją przekazywać w swojej działalności.

Zachęcam więc, abyśmy jako odbiorcy poszukali swoich prawd w prezentowanym albumie. Żebyśmy spojrzeli oczami artystów na wyznawane przez nas wartości. Doceńmy kunszt i pomysłowość. Zatrzymajmy się przy tym, co nas porusza, co sprawia, że się zmieniamy. I pozwólmy sobie na zmianę w nas, a w efekcie naszego otoczenia i społeczności. Pozwólmy sobie na rewizję i redefinicję człowieczeństwa.

Gratuluje młodym artystom odwagi i wyobraźni. Gratuluje promotorom mądrego prowadzenia i bycia szlifującym diamenty liderem. Cieszę się, że to właśnie w Gdańsku po raz dziesiąty prezentowane będą prace dyplomowe najlepszych reprezentantów młodego środowiska twórców. Życzę owocnej refleksji odbiorcom, a artystom wielu znaczących i poruszających dzieł.



Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska

Ladies and Gentlemen,

for several years now I have been following the development of the “International Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts”. I am glad that year after year the graduates of artistic academies – young artists – surprise us with their creativity and acuity of expression.

We need people sensitive to beauty and to other human beings that present the knowledge of ourselves in a non-trivial way. Art, more than any other area, develops and bonds societies. When I look at the cultural development in Poland and in Gdańsk, especially at the works of young artists, I know that they seek the truth. And that they are not afraid to express it.

I therefore encourage us to seek the truth in this album as viewers. To look at our values through the eyes of the artists. Let us appreciate the craft and the ingenuity. Let us pause by what moves us, what makes us change. And let us allow ourselves to change, and thus to change our surroundings and our society. Let us review and redefine humanity.

I congratulate the young artists on their courage and imagination. I congratulate the supervisors on their wise guidance and role as diamond-polishing leaders. I am glad that it is precisely the city of Gdańsk where the graduation works of the best representatives of young artists will be exhibited for the tenth time. I wish the viewers fruitful reflexion, and the artists many significant and moving works.



Paweł Adamowicz
President of Gdańsk

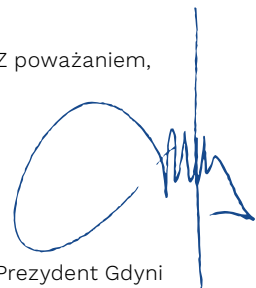
Szanowni Państwo,

Jubileuszowa edycja międzynarodowej wystawy „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” 2018, prezentowana w zabytkowych wnętrzach gdańskiej Zbrojowni, stanowi znakomitą sposobność do pokazania twórczości młodych artystów.

Odbiorcę sztuki współczesnej, oglądającego tę wystawę, zapewne zaintryguje różnorodność przedstawionych prac, ukazujących najbardziej interesujące dokonania absolwentów uczelni artystycznych w Polsce oraz współpracujących z gdańską Akademią Sztuk Pięknych szkół w Bratysławie i Wilnie. Istotnym elementem wydarzenia, oprócz aspektu konkursowego, jest funkcja promocyjna, którą wystawa „Najlepsze Dyplomy” pełni wobec młodych artystów, pozwalając im zaprezentować się szerokiej międzynarodowej publiczności.

Niewątpliwie najlepsze dyplomowe prace kolejnych roczników absolwentów uczelni artystycznych, które mamy okazję oglądać już po raz dziesiąty, przyczynią się do dyskusji na temat nurtów i kierunków w sztuce współczesnej, jej dokonań i dróg poszukiwań nowych środków wyrazu. Cieszy mnie, że gdyński samorząd ma swój udział w tym inspirującym przedsięwzięciu, a ufundowana nagroda, jak miemam, przyczyni się do rozwoju kariery młodego twórcy.

Z poważaniem,



Prezydent Gdyni
Wojciech Szczurek

Ladies and Gentlemen,

the jubilee edition of the International Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts 2018, held in the historic Armoury of Gdańsk, is an excellent opportunity to present the achievements of young artists.

The viewer of contemporary art visiting the exhibition will likely be intrigued by the diversity of the presented works, showing the most interesting accomplishments of the graduates of artistic universities in Poland and the academies in Bratislava and Vilnius cooperating with the Academy of Fine Arts in Gdańsk. An important element of the event, apart from the contest, is the promotional function it performs for the young artists, allowing them to present their works to a wide, international audience.

The graduation works of the students of artistic academies, which we have the chance to see for the tenth time, will undoubtedly contribute to the discussion about the currents and trends in contemporary art, its achievements, and the paths it takes to search for new means of expression. I am glad that the Gdynia self-government takes part in this inspiring undertaking, and I believe that the award it sponsors will contribute to the development of a young artist's career.

Sincerely



President of Gdynia
Wojciech Szczurek

Szanowni Państwo,

przed nami kolejna edycja wystawy pokonkursowej „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” w Gdańsku. W tym roku szczególnie ważna, bo jubileuszowa. Mija dziesięć lat, od kiedy w zabytkowych przestrzeniach Wielkiej Zbrojowni (Zbrojowni Sztuki) pojawiają się reprezentanci uczelni z całej Polski, a także z zagranicy. Zarówno artystom, jak i promotorom ich dyplomów dajemy szansę na zmierzenie w pojedynku na sztukę. Jury konkursowe, krytycy, znawcy, pedagodzy, miłośnicy sztuki, kolekcjonerzy, publiczność ponownie mają możliwość przyglądania się tym fechtunkom oraz szansę zapoznania się ze świeżym dorobkiem najmłodszej sztuki polskiej i zagranicznej. Mam nadzieję, a wręcz jestem o tym przekonany, że i tym razem zostaniemy pozytywnie zaskoczeni, poznamy najnowsze tendencje w młodej sztuce, dopiero co kielkujące idee twórcze, a być może całkiem dojrzałe już prezentacje.

W tym roku impreza jest w pełni międzynarodowa. Oprócz uczelni artystycznych z Polski po, raz pierwszy pojawią się w rywalizacji konkursowej dyplomy artystyczne z Litwy i Słowacji. Uznaliśmy, że formuła krajowa w przypadku sztuki zawęży pole do porównań i słuszną będzie weryfikacja dokonań polskich artystów w szerszym kontekście.

Jak co roku przyznane zostaną nagrody finansowe. Tym razem pula nagród jest największa w historii imprezy. Na laureatów czekają: Nagroda Rektorów, Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nagroda Marszałka Województwa Pomorskiego, Nagroda Prezydenta Miasta Gdańska, Nagroda Prezydenta Miasta Gdyni, Nagroda Krytyków oraz Nagroda Dyrektora Gdańskiej Galerii Miejskiej.

Słowa podziękowania kieruję do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za kolejny trzyletni grant finansowy na organizację wydarzenia oraz do fundatorów nagród: Rektorów uczelni, Wicepremiera, Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego – prof. Piotra Glińskiego, Marszałka Województwa Pomorskiego – Mieczysława Struka, Prezydenta Miasta Gdańska – Pawła Adamowicza, Prezydenta Miasta Gdyni – dr Wojciecha Szczurka, Dyrektora Gdańskiej Galerii Miejskiej – Piotra Stasiowskiego.

Chciałbym gorąco podziękować wszystkim pracownikom ASP w Gdańsku – organizatora wystawy, którzy przyczynili się do realizacji tego przedsięwzięcia.

W imieniu organizatora i swoim własnym serdecznie dziękuję młodym artystom za udział w tegorocznym wydarzeniu, gratuluję i życzę sukcesów artystycznych.

dr hab. Krzysztof Polkowski

Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Ladies and Gentlemen,

another edition of the Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts is ahead of us. This is an especially important, jubilee year. It has been ten years since the representatives of academies from whole Poland and abroad first started gathering in the historic interiors of the Great Armoury (the Armoury of Art). We provide an opportunity to get into an art fight for both artists and their supervisors. Once more we make it possible for the jury, critics, experts, faculty members, art lovers, collectors, and the public to observe these encounters and get to know the fresh achievements of the youngest Polish and foreign art. I hope, or rather I am convinced, that once again we will be pleasantly surprised to learn about the newest trends in young art, the only just sprouting ideas, and perhaps also already mature presentations.

This year, it is a fully international event. Apart from artistic academies from Poland, for the first time artistic degrees from Lithuania and Slovakia will also take part in the contest. We decided that in the case of art, the national formula limits the possibilities of drawing comparisons and it would be desirable to verify the achievements of Polish artists in a broader context.

As each year, financial awards will be granted. This time, the pool is the biggest in the history of the event. The winners will be awarded the Award of the Rectors, the Award of the Minister of Culture and National Heritage, the Award of the Marshal of the Pomerania Province, the Award of the President of Gdańsk, the Award of the President of Gdynia, the Award of the Critics, and the Award of the Director of the Gdańsk City Gallery.

At this point we should thank the Ministry of Culture and National Heritage for another three-year financial grant for organizing the event and the founders of the awards: the Rectors of the academies, the Deputy Prime Minister, the Minister of Culture and National Heritage – Prof. Piotr Gliński, the Marshal of the Pomerania Province – Mieczysław Struk, the President of Gdańsk – Paweł Adamowicz, the President of Gdynia – Dr Wojciech Szczurek, and the Director of the Gdańsk City Gallery – Piotr Stasiak.

I would also like to sincerely thank all employees of the AFA in Gdańsk – the organizer of the event, who contributed to its realization.

On behalf of the organizer and myself, I thank the young artists very much for participating in the event, congratulate them, and wish them further artistic success.

Dr hab. Krzysztof Polkowski

Rector of the Academy of Fine Arts in Gdańsk



Wciąż za mało zabiegamy o rzeczy-wistych odbiorców sztuki

„Spróbujcie rzeczywiście zobaczyć to, co widzicie”

Alain Badiou

„Co powinno być funkcją sztuki, jeśli ma mieć ona dla nas znaczenie?”

Karol Berger

Czy wyobrażamy sobie, że któraś z prezentowanych tu obok nas artystycznych prac mogłaby zostać ukradziona? I jak to zarazem rozpaliliby naszą medialnie zaprawioną wyobraźnię? Widzimy już te czołówki medialnych platform. W naszym późno-nowoczesnym świecie jesteśmy przyzwyczajeni do informacji o kradzieży czy zaginięciu dzieł sztuki. To się zdarza co jakiś czas i staje się sensacją medialną wbijającą się na czołówki światowych serwisów. Kradzież stulecia! Złodziejstwo doskonałe! Znamy te slogany. Ci, którzy dopuszczają się podobnych, moralnie złych, ryzykownych i obliczonych na wielki zysk szalbierstw, najczęściej znają kulturową wartość lub rynkową wycenę kosztownych rzeczy. Tak było w przypadku spektakularnej kradzieży dwóch obrazów Edvarda Muncha, *Krzyku* i *Madonny*, z muzeum w Oslo w 2004 roku. Dla sprawców liczyła się rynkowa cena arcydzieł wyrażona w porażających przeciętny umysł sumach dolarów czy funtów. I sprawcy, ale też ograbieni Norwegowie, zdawali sobie sprawę z wartości obrazów: dla pierwszych były to cenne wartości materialne, dla drugich bezcenne rzeczy – fenomeny symboliczne. Dzieło sztuki to złożona wartość, którą różni ludzi z różnych powodów pragną mieć. Można też jednak kraść dzieło sztuki niekoniecznie dla pieniędzy – jak to się działo w Poznaniu we wrześniu 2000 roku, kiedy to znika z tamtejszego muzeum jedyny w polskich zbiorach obraz Claude’a Moneta *Plaża w Pourville*, przedstawiający francuską wieś z 1882 roku. Bo jak się okazało, złodziej inteligentnie wyniósł dzieło francuskiego malarza, do czego rzecz jasna długo i starannie się przygotowywał, a potem ukrył w tylnej części szafy swego mieszkania; zapragnął mieć obraz, w co aż trudno uwierzyć, bo się w nim zakochał, a potem żył z nim miłością prostego czciciela-ofiary, nie mogąc nawet nań patrzeć. W jednym i drugim przypadku mieliśmy do czynienia z bądź co bądź paradoksalnymi wcieleniami człowieka estetycznego, więc jednostki, która tego, co związane ze zmysłami i sztuką, używa jako szczególnego trofeum bycia w świecie: złodzieje Muncha reprezentowali jego wersję patologiczną, zmateralizowaną i skrajnie urynkowioną – dla nich dzieło sztuki to produkt, czy też rzecz, która jest wiele warta; dla polskiego miłośnika obraz Moneta uosabiał życiodajną świętość, a to, co artystyczne, stawało się dla niego niemal tym, co religijne. Bo też nowoczesność sprowadzała Estetyczne do Wartościowego, Religijnego, Arcyludzkiego; miało ono w sobie łączyć i wyrażać doczesne i wieczne – najlepiej w spójnej, przekonującej jedności. Poza tym w docenianym Estetycznym wyrażało się też nawet przednowoczesne pragnienie mądrych Europejczyków (choćby Kanta), którzy całkowicie przekonani byli i wie-

rzyli, że to, co ma mieć w kulturze znaczenie, a co żyje siłą ducha, powinno także być ubezpieczone w zmysłową postać jako rodzaj dodatkowej mocy wyrażającej tchnienie pełni życia. Fryderyk Schiller zapewniał w *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*, że człowiek, żeby się rozwijać, musi stać się istnieniem estetycznym, „albowiem stan moralny rozwinać się może jedynie ze stanu estetycznego”; i zarazem wierzył, podobnie jak my, że to, co estetyczne, staje się w człowieku tym, co kształtuje jego samego i cały jego świat. Tak oto – podkreśla Roger Scruton – sztuka może być „paradygmatem ludzkiego spełniania się”.

Wszystko to, co przywołane powyżej, to już miniona wersja uniwersalnych i kulturalnych zdarzeń. Nową jej odso-nę, adekwatniejszą do naszych zmęczonych nowocześnieścią czasów prezentuje film *Chromofobia* (2005) w reżyserii Marthy Fiennes. Otóż w tym niewątpliwie ważnym dziele tytułowa niechęć do kolorów dotyczy większości jego bohaterów; jeden z nich zaś jest właśnie wyjątkowym *homo aestheticus*: Stephen Tulloch, grany znakomicie przez Ralpha Fiennesa, jest miłośnikiem i wyznawcą sztuki; to wierzący w piękno esteta-kolekcjoner, niestety naznaczony także zbytnią słabością do wątpliwego piękna młodych chłopców, którzy wykorzystując jego słabość, niemal go zabijają. Jednak interesuje nas jeden zaledwie motyw tego filmu, związany z napaścią na bohatera przez młodych wyrostków, dotyczący grafiki Rembrandta. Ci młodzi tylko potencjalni odbiorcy sztuki, którym zresztą nasz tragiczny bohater daje o niej wykład, wkradają się do jego domu, by w efekcie, ukraść mu jedynie komputer. Nikt z nich nie zabrał obrazu ani żadnej cennej artystycznie rzeczy: po pierwsze dlatego, że najpewniej nie brał pod uwagę wartości tych rzeczy; a po drugie, dlatego, że żadnej z nich w rzeczywistości nie podziwiał i nie umiał jej pragnąć czy kochać – tak choćby, jak złodziej miłośnik Moneta. W filmie mamy najazd kamery na bezcenne dzieło Rembrandta pozostawione na podłodze mieszkania pełnego także innych artystycznych drogocенności. Młodzi antybohaterowie niczego z tych estetycznych rzeczy nie zabierają, zachowując się przy tym tak, jakby one nie miały dla nich żadnego znaczenia. Widzimy, że świat sztuk to dla nich świat obcy – bez energii i znaczenia. To już są przedstawiciele konsumpcji, którzy się odklejają od artystycznego świata? Albo weń nie wierzą? Może też ten świat dla nich nie reprezentuje tego wszystkiego, co uosabiał dla wcześniejszych pokoleń: a więc Wartościowego, Religijnego, Arcyludzkiego? Zachowują się jak człowiek, „który zna cenę wszystkiego, ale nie zna wartości niczego”. A w tej konfiguracji upragnionym dobrem staje się na komputer – teraz nośnik Nowego, Komunikacji i Postępu. Ci już nieestetyczni młodzi ludzie nie są i nie mogą być odbiorcami sztuki: nie chcą nimi być, bo przedkładają nad nią wąsko pojętą materialność i zarazem nie mogą nimi być, bo niemal nic o sztuce nie wiedzą – ani jej nie czują, ani nie pojmują, a tym bardziej nie potrafią docenić jej życiowego znaczenia; ich *estetyczna władza sądzenia* jest niemal równa zeru. Może przypominają współczesnych młodych, pewnie i starszych też, absolwentów współczesnych szkół, które, nie-

16

17

stety, czynią ich wobec sztuki w większości niemymi i obojętnymi przechodniami. Dla nich sztuka nie ma znaczenia, nie ma też rynkowej wartości; oni nie przyjdą do galerii i nie kupią obrazu, choćby mieli pieniądze; nie kupią także dzieła sztuki w prezencie swoim bliskim czy przyjaciołom.

Mówiąc często dziś o sztuce, zapominamy właśnie o tych, którzy są dalekimi obcymi tego, co Estetyczne. W tym sensie możemy powtórzyć za Bruno Latourem, że rzeczywiście *Nigdy nie byliśmy nowocześni* i nadal się nimi nie stajemy. I w tym trudnym kontekście stawiam tezę tego tekstu: **nie staliśmy się naprawdę nowocześni, ponieważ we wszystkim, co robimy w sztuce, za mało troszczymy się o rzeczywistych odbiorców i słabo o nich zabiegamy**. Pielęgnujemy i zaklinamy dominujący dogmat autonomii wszelkich praktyk artystycznych¹, liczymy przy tym, że odbiorca sam przyjdzie, jakoś będzie przyciągnięty lub też po prostu musi się znaleźć przed obrazem. I w ogóle w całym procesie pokazywania sztuki, także tej festiwalowej czy konkursowej, jak *Najlepsze Dyplomy*, oraz w różnorakich praktykach obcowania ze sztuką czy w różnych postaciach praktykowania idei artystycznych i estetycznych, kształtowanie odbiorcy wciąż nam się słabo udaje. Mówiąc językiem wspomnianego wcześniej Schillera, *wychowanie estetyczne* wciąż jest na zbyt niskim poziomie. I trzeba by dziś pisać i komentować na bazie aktualności tamtych nowe *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*. Mamy wystarczająco dużo obrazów, artefaktów, prac artystycznych, może wciąż mamy za mało arcydzieł – tych arcy-fenomenów estetycznego istnienia, które, po pierwsze, wydarzają się rzadko, po drugie działają na odbiorcę tylko i wyłącznie... Wreszcie po trzecie, oddziałują na odbiorcę na zasadzie siły tajemnicy, a więc czegoś więcej niż tylko racjonalnego uzasadnienia. Poza tym łatwo – to dotyczy głównie specjalistów – zgodziliśmy się z sytuacją, że reprodukowane artystyczne prace tracą *aure*, co podkreślał Walter Benjamin; ale co za tym idzie mogą także, co gorzej, tracić także i znaczenie. Mają rację krytycy, jak Marta Tarabuła w wypowiedzi dla „Znaku” w 2002 roku, że o ile masowe reprodukowanie wspomaga propagowanie literatury czy muzyki, o tyle już w przypadku sztuk wizualnych „nie przynosi wielkiego pożytku: tutaj niczym nie da się zastąpić kontaktu z oryginalnym dziełem”.

Kim są odbiorcy sztuki? Myślę, że współczesny człowiek odwiedzający wystawy czy artystyczne galerie znajduje się w kłopotliwej sytuacji, bo jest bardzo często rozpaczliwym poszukiwaczem artystycznej formy – nie tylko tej, którą jest w stanie zrozumieć, ale przede wszystkim takiej, którą może poczuć i przeżyć. Forma jest siłą! Jest życiem? Tak, jeśli staje się pokarmem dla odbiorcy, jeśli jest identyfikowalna, przyciągająca i ożywcza i wykracza poza to, co sprawia przyjemność czy pocieszenie, jak chcieliby niektórzy odbiorcy. Wszyscy mamy w XX wieku problem z formą: i artyści, i odbiorcy, i wszyscy inni, którzy w różnorakich postaciach utożsamiają się ze sztukami. Bo też trzeba zaznaczyć, że powinniśmy tu

mówić nie o sztuce, ale w liczbie mnogiej – o sztukach, na co ostatnimi czasy zasadnie zwraca uwagę Alain Badiou w *Manifestach dla filozofii*, „że czystą esencją bycia tu czy też pojawiania się nie jest forma bycia, ale *formy relacji*”.

Czym możemy tłumaczyć nasze współczesne i nowo-czesne, i ponowoczesne zmagania się z formą? Historycznie rzecz biorąc, możemy pójść tropem rozstrzygnięć sprzed ponad wieku, kiedy Alois Riegl przeciwstawia ideę *Kunstkönen*, czyli umiejętność wykonywania sztuki – idei *Kunstwollen*, czyli pragnieniu robienia sztuki. W ten sposób „umiejętność sztuki” może być zastępowana „wolą sztuki”. Od tego czasu w zasadzie to, co artysta chce, może brać górę nad tym, co twórca potrafi zrobić, skonstruować, wyrzeźbić czy namalować. Ta nowa reguła otwierała dodatkowe, a dotąd pomijane drogi do sztuki: na przykład według tropów czy to skrajnych ekspresjonistów, czy prymitywistów. Na tym szlaku później wydarzy się rewolucyjny, jak się wciąż wydaje – na zasadzie przecięcia gordyjskiego węzła – gest Marcela Duchampa. A dalsze konsekwencje – zwłaszcza te złe – sprowadzają się do rodzenia się zbyt dużej ilości zwykłego artystycznego chciejstwa, które – jak trafnie podkreśla Marta Tarabuła: „Odbiorcę może doprowadzić do prostego wniosku, że dzisiejszy artysta to zręczny hochsztapler”. Istnieje jednak wykładnia wspomnianych bojęw o formę bardziej uniwersalną i filozoficzną – autorstwa genialnego i wciąż za mało znanego Georga Simmla, zaprezentowana w wizjoner-skim tekście pt. *Konflikt nowoczesnej kultury. Wykład*. Otóż ten niemiecki socjolog i filozof zwraca uwagę na fundamentalną rzecz także i dla nas dziś. Mianowicie, że odkąd idea samego życia jako takiego – wcześniej to był Bóg, człowiek czy ziemska natura – zagarnęła wyobraźnię nowoczesnego człowieka, a potem opanowała myślenie nowoczesnych społeczeństw, otąd pojawiają się zmagania i twórcze trudy z wyrażeniem tego właśnie w formie, czym w istocie jest i jak jest jako takie samo życie. Bo jak zmieścić w formie to, co się jej wymyka, co ją przekracza i co w efekcie jest stawaniem się, mnogością, wymykaniem się skostnieniu i wszelkiej z-formalizowanej determinacji. „Można powiedzieć – pisał Simmel – że w sztuce wypowiada się to, co żyje poza formą – która jest narzędziem dopełnienia. W każdym wielkim artyście i każdym wielkim dziele sztuki jest zawarte coś głębszego, szerszego, płynącego z bardziej ukrytych źródeł niż sztuka zdołałaby to wytworzyć w sensie artystycznym, co jednak przez niego zostaje wchłonięte, przedstawione i zaprezentowane”.

Forma może stać się Pięknem! Nieuchwytnym, nowym i całkiem Innym w sensie zmagania się z wyrażeniem tego, czym jest i może być życie jako takie i jako właśnie zwłaszcza to, co Inne. W tym sensie zupełnie niedawno Hans Georg Gadamer pisał o *aktualności piękna*. Niech no Forma-Piękno zamajaczy, niech no tylko odśłoni jakiś akcent swego wielozmysłowego smaku – właśnie jakiś wyraz własnej oryginalnej mocy, to odbiorca to szybko i pewnie dostrzeże. „Istnieje dzisiaj wielki głód piękna – podkreśla Roger Scruton – którego sztuka popularna na ogół nie dostrzega, a znaczna część sztuki poważnej kontestuje”. Jednak istotę tego, o czym tu

¹ Nie ma tu miejsca na rozwinięcie tej kwestii, którą rekursorsko podejmuje Agnes Heller w eseju pod wymownym tytułem *Autonomia sztuki czy godność dzieła sztuki?* „KRONOS. METAFIZYKA, KULTURA, RELIGIA” Rocznik 2011, nr 2.

mowa, można wyrazić pełniej, idąc konstruktywnym tropem wnikliwego spojrzenia uznanego w Europie dziennikarza, który pisze wręcz przewrotnie o sztuce (w jego ironii i negacji rysuje się przemożna potrzeba afirmacji) jako „ostatniej desce ratunku” w bestsellerowej książce pt. *Przedziwna śmierć Europy*. Murray Douglas, bo o niego tu chodzi, przedstawia, trzeba przyznać, bardzo krytycznie pejaż sztuk wizualnych w Europie, porównując go wręcz nawet do „zbombardowanego miasta”. Chce jednak przywołać jeden z obrazów wspomnianej książki, dotyczący właśnie współczesnych odbiorców sztuk wizualnych – w sumie tych nielicznych *galerników wrażliwości*, bezcennych z punktu widzenia pełnego ludzkiego życia, o którym mówili i które projektowali wspomniani wcześniej klasycy. Bo w sumie ci, którzy zaglądają w Polsce do galerii, to zaledwie procenty całego społeczeństwa. Niektóre źródła podają, że w polskim życiu artystycznym w grę wchodzi estetyczna aktywność zaledwie ok. 3% z całości społeczeństwa. Murray Douglas, odnosząc się do praktyk zachodnich, prezentuje inny zgoła, a jednak bardzo wymowny obraz, kiedy opisuje swoje wrażenia w trakcie odwiedzin w instytucjach wystawiających sztukę: „można zobaczyć wielkie tłumy ludzi, którzy wyraźnie tam czegoś szukają, ale nie wiadomo czego”. Przywołuję tę konstatację, bo sam niejednokrotnie mam podobne wrażenie jako odbiorca, będąc w polskich galeriach czy instytucjach prezentujących sztuki wizualne.

Oczywiście przeciwnicy tej perspektywy powiedzą, że jest ona nieobiektywna i nazbyt uproszczona, no i mało specjalistyczna. Można tę kwestię także w taki sposób zobaczyć. Jednak w odbiorze sztuki liczy się najbardziej perspektywa subiektywna, która dopiero toruje sobie warunki do obiektywności. Z obiektywnością jako funkcją prezentacji sztuki mogą mieć także problem i specjaliści; ich odpowiedzialność za to, co i jak wybierają, może być często kwestionowana. Mam oto w rękę zgrabną książeczkę pt. *Polska sztuka współczesna przełomu XX i XXI wieku* Olgi Kłosiewicz; kiedy jednak zaglądam do środka, to okazuje się, że ta współczesna sztuka polska sprowadza się głównie do artystów reprezentujących nurt *sztuki krytycznej*. Prawda, że jest on dominujący, jednak obiektywizm podpowiadałby umieszczenie w opracowaniu dla odbiorców artystycznej różnorodności stylistycznej, a także, by znalazły się w nim różniane ideowe perspektywy.

Druga sprawa to rzecz wspomnianej specjalizacji i roli specjalistów w konstruowaniu warunków odbioru sztuki i tworzeniu sprzyjającego środowiska dla odbiorców sztuk. Warto w kontekście współczesnego odbiorcy mieć świadomość, że po książkę Douglasa może sięgnąć wielu aktywnych odbiorców szeroko rozumianej kultury, zaś po pracę specjalistyczną – nawet uznaną przez krytyków – sięgną sami wspomniani fachowcy i nieliczni dzielni zwolennicy lub wyznawcy problematyki sztuki jako autonomicznej dziedziny życia. Jaka jest szansa, że *Agorafilii* Piotra Piotrowskiego przeczyta ot, taki sobie zwykły miłośnik współczesnej sztuki? Wiem jako nauczyciel, że studenci akademii nie robią tego ani chętnie, ani licznie. Moim zdaniem, rola specjalistów w odbiorze sztuk wizualnych jest i złożona, i trudna z co najmniej kilku powodów:

po pierwsze, jest wysoko mitologizowana, sprowadzająca się do konstruowania dominującego modelu hierarchii artystycznych i estetycznych strategii. W uproszczeniu polega ona na forsowaniu przekonania, że specjaliści niemal wszystko w świecie sztuk wiedzą najlepiej; zwłaszcza utrwała się to i nasiła w przeforsowanym w praktyce instytucjonalnym modelu funkcjonowania i za-istnienia sztuk. Daje się słyszeć święte oburzenie kolegów-specjalistów w sytuacji, kiedy się mówi o udziale społecznym jako reprezentacji w radach programowych instytucji sztuki i kultury. Padają pytania: co tam robią ci właśnie nie-niespecjaliści i niekompetentni przedstawiciele czego, kogo? Jakie mają kwalifikacje, żeby brać udział w tak poważnej grze, jaką jest określanie, co może być, a co nie może być sztuką, lub co powinno albo nie powinno być prezentowane szerszej publiczności? O złożonej roli specjalistów celnie napisał przed laty bardzo aktualny autor *Buntu mas*, Ortega y Gasset; stwierdza on, że specjaliści są typami „nowego człowieka”; posługując się prostą klasyfikacją, hiszpański filozof ma problem z określeniem w istocie, czym jest specjalista: „Nie jest człowiekiem mądrym, bo jest ignorantem, jeśli chodzi o wszystko, co nie dotyczy jego specjalności; jednak nie jest także głupcem, ponieważ jest «człowiekiem nauki» i zna bardzo dobrze swój mały wycinek wszechświata. Trzeba powiedzieć o nim, że jest mądro-głupi. Jest to sprawa nadzwyczaj groźna, oznacza bowiem, że człowiek ten wobec wszystkich spraw, na których się nie zna, nie przyjmuje postawy ignoranta, lecz wręcz przeciwnie, traktuje je z wyniosłą pewnością siebie kogoś, kto jest uczony w swej specjalnej dziedzinie”. Groźniejsze konsekwencje specjalizacji sprowadzają się do tego, że może ona zamykać i ograniczać zwykły ludzki dialog, a retorycznie określaną merytoryką zasłaniać społeczny – komunikacyjny sens istnienia, wymianę myśli i wytworzenie międzyludzkich obszarów prawdziwie dobrego istnienia. Zakusy zresztą i wiara, która z nich wynika, by specjalistom powierzać ważne obszary życia, wykraczają ostatnio także i poza obszary sztuk i zdobywają sporo zwolenników.

Kolejna rzecz związana z problematyczną materią specjalizacji to kwestia, którą znakomicie opisał Sławomir Marzec w ważkim krytycznie tekście pt. *Alibi dla ciemnoty*; z racji miejsca chcę wskazać tylko na jego wyimki. Z uwag tego artysty i profesora-specjalisty płynie rzadka krytyka pod adresem właśnie, można rzec, specjalizacji, która schematyzuje i proces tworzenia, i sytuacje odbioru sztuki, forsując właśnie groźne dla twórczego ducha artystyczne modele. Pierwszy, że sztuka to „rytualny petyzm odtwarzania kanonu”, drugi z kolei, iż: „Alternatywną wizją sztuki jest zasada rewolucji, czyli uciekania w wolność, krytykę, spontaniczność czy subiektywność”. I dalej autor pisze o konsekwencjach omawianej schematyzacji: „[...] tymczasem centra sztuki podlegają galopującej unifikacji. Przestają towarzyszyć sztuce czy służyć jej upowszechnianiu, natomiast coraz częściej narzucają określoną wykładnię sztuki, redukują do «właściwych» strategii kreacji, tematów i (anty)konwencji. Sztuka wyzbyta

dawnej swoistości [...] staje się bezbronna wobec wpisywania jej w logikę dzisiejszych metanarracji: rynku, mass mediów, polityki i systemu eksperckiego. Ich wzajemny splot zamienia dzieło w towar, w wydarzenie, polityczną furję czy efekt wystawienniczy”. W prezentowanym zasadnie krytycznym głosie pobrzmiewa uaktualniające się nietzscheańskie bycie „przeciw dziełom sztuki” jako schematycznym bytom, które mają kształtować uznany przez część powszechny gust zadany lekceważonej większości.

Na zakończenie tego wątku trzeba powiedzieć, że sztuki, tak jak i każda inna dziedzina, nie mogą się obyć bez specjalistów; z drugiej strony warto w tym miejscu podkreślić zarazem, iż te same sztuki mogą się stać silniejsze i społecznie znaczące, kiedy będą zwiększać swoją otwartość właśnie, odnosząc się do wciąż pożądanых coraz liczniejszych odbiorców. Sztuka może być silna siłą i intensywnością odbioru swoich odbiorców, których zaprasza na scenę sztuk. Projektowana ludzka scena moralna jako scena artystyczna jest wciąż za mało budowana i nazbyt mało oblegana. A dialog z odbiorcą to wzrastająca świadomość jego potrzeb i tego, co ze sceny sztuk mówi do niego artysta, dając mu do myślenia, albo sprawiając, że pragnie on „swoje życie zmienić”. Tu zaklinanie rzeczywistości widowni artystycznej niewiele zmieni i tym bardziej nie zmienia tego zaklęcia nazbyt często powtarzane, a powtarzanie nieprawdy rodzi dalszą nieprawdę: jakoby, wobec przecież jednak różnorodności, każdy na tej scenie „coś dla siebie znajduje”. Oj, może usypiać ta fałszywa mantra – niebezpiecznie recytowana niekiedy także i w murach akademii. Na pewno nie każdy i na pewno wystarczająco liczni czują się tu zagubieni i jakby nie u siebie.

Czesław Miłosz pisał, że artystyczne światy mają tendencje do „życia na wyspach”: wiąże się to z utrwaloną już w długim trwaniu rodzajem dystansu do świata – ot, choćby ta wartościowa i piękna postawa, na przykład historycznej bohemy, która melancholijnie i ze swoistym splendorem funkcjonuje w piosenkach; dalej to wycofanie może się pogłębiać na wyspach specjalizacji, jakimi są instytucje – także te kształtujące młodych artystów; i rzecz warta podkreślenia – na wspomnianym wypowiednym gruncie rozmnaża się dobrze przesąd, że zwłaszcza współczesna sztuka z zasady musi być niezrozumiała, bo jest trudna, teoretyczna, no i już to należy do figury mitu artysty jako istoty niezrozumianej i najlepiej uznanej i docenionej po śmierci, dla którego zrozumienie przychodzi niejako zza grobu. Wyjątkowo niedobry i społecznie groźny to mit. A co ciekawe utrwalają go w pracach sami nasi dyplomanci i tegoroczni absolwenci, potencjalni finaliści Najlepszych Dyplomów Sztuk Pięknych, pisząc w swoich komentarzach teoretycznych o tym, *Dlaczego sztuka współczesna jest (nie)zrozumiała? Z perspektywy szkolnej edukacji artystycznej* albo *Jak przekonać do sztuki współczesnej?* Z jednej z prac wynika, że choćby młodzież nie poświęca uwagi sztuce współczesnej, że niechętnie o niej rozmawia, bo jej nie zna i co logiczne dalej – nie potrafi jej intepretować. Co robić w takim razie? Jedna z dyplomantek pisze: „Jeśli artyści [chodzą o współczesnych twórców] decydują się już na wprowadzenie radykalnych pomysłów budzących kontrower-

sje, powinni zadbać o to, by ich praca miała sens nie tylko dla nich samych”. Warto dodać, że sens w ludzkim świecie to rzecz otwarta; dobrze, że dyplomantka dodaje, iż chodzi jej o poczucie sensu, który uznaje i potwierdza drugi człowiek. Jak w tym kontekście potraktować pretensje pewnego artysty krytycznego, który wyrażał żal do potencjalnych odbiorców, że nie kupują jego prac? Fryderyk Schiller, kiedy projektował, jak się okazuje celnie, swoją społeczną scenę estetyczną we wspomnianych *Listach o estetycznym wychowaniu człowieka*, nie był oderwany, mimo że był idealistą, od Realnego. Pisał – wydaje się także do współczesnego estetycznie zatroskanego człowieka – w *Liście dziewiętych*: „Żyj ze swą epoką, ale nie bądź jej kreaturą; pracuj dla współczesnych, ale rób to, czego potrzebują, nie zaś to, co pochwalają”.

Koda, czyli dlaczego pan powiesił swoje obrazy na brudnej ścianie?

Takie pytanie padło z ust profesora do tegorocznego dyplomanta na obronie pracy artystycznej na egzaminie magisterskim. Zaskoczony młody artysta zdołał jedynie wydusić, że nie miał przy wieszaniu obrazów wpływu na estetykę ściany, na której one zawisły. Pytanie jednak w konsekwencji nie jest bezzasadne, jeśli patrzeć na nie pod kątem recepcji obrazów, czy sztuki w ogóle. Miejsce wszak może wpływać na komfort odbioru tego, co w nim prezentowane, to jednak banał. Jednak to może zaskakujące zapytanie staje się przy okazji rodzajem *impaktu*, jakiemu może podlegać młody twórca. Jest ono z gatunku tych, które mogą w dużym stopniu wpływać na kształtowanie się podmiotowości twórcy. Nota bene ten dyplomant pisał w kontekście swojej artystycznej pracy o szeroko rozumianej presji, jakiej podlegają wchodzący w artystyczne życie młodzi artyści. Presji wielostronnej – społecznej i rynkowej oraz szczególnie artystyczno-estetycznej. Czy zastosować metodę prowokacji i wykuwać w sobie nowego Courbeta? Czy używać trudnej strategia rewolucji, która często wprowadza w dużą bezradność ewentualną publiczność? Czy wreszcie poruszać się szybko we wszystkich kierunkach jak po cienkim lodzie – bo tylko tak on się nie załamie, stosując wedle słów już nowego klasyka – strategię płynności? I w ten sposób medialnie zaistnieć? Czy może zamiać gry ze sztuką zagrać na scenie sztuk – moralnie, jak chciał Schiller, a wiedział o tym, że artystyczna moralność to wielka siła – o Coś w sztuce, sprowadzając wszystko do rzeczy czy nie najważniejszej? Czyli Czego? Otóż jak w procesie twórczym stwarzać także i odbiorcę? Bo to dobrze traktowany i dostrzegany odbiorca staje się prawdziwym przyjacielem – zwłaszcza młodego artysty. Wszak warto pamiętać właśnie o tym, co powiada mistrz stary klasyk: „Wśród fragmentów greckiego poety Archilocha jest wers, który brzmi: «Lis wie wiele rzeczy, ale jeź jedną niemałą». Uczeni różnie interpretowali te niejasne słowa, które zapewne znaczą tylko tyle, że lis, przy całej swej przebiegłości, musi skapitulować przed jedną bronią jeża”.

We still do not appeal to the actual viewers of art enough

“Try to actually see what you are seeing”.

Alain Badiou

“What should be the function of art for it to have meaning to us?”.

Karol Berger

Can we imagine that one of the artworks presented here could be stolen? And how it would inflame our media-hardened imagination? Already we can see the headlines on media platforms. In our postmodern world, we are accustomed to news about works of art being stolen or missing. This happens from time to time and becomes a media sensation making its way into the headlines of global news platforms. Theft of the century! Perfect robbery! We know these slogans. Those that commit such morally wrong, risky, and profit-oriented frauds most often know the cultural or market value of pricy items. Such was the case of the two paintings by Edvard Munch, *The Scream* and *Madonna*, spectacularly stolen from a museum in Oslo in 2004. The perpetrators were interested in the market value expressed in a sum of dollars or pounds shocking to the common people. And the perpetrators, as well as the robbed Norwegians, were aware of the worth of the paintings; for the former it was their high material value, for the latter the priceless symbolic phenomena. A work of art is a complex value desirable for different reasons for different people. A work of art can also be stolen for reasons other than money – as was the case in Poznań in September 2000, when the only painting by Claude Monet in Polish collections, the 1882 *Beach in Pourville*, picturing a French village, disappeared from a local museum. Because, as it turned out, the thief skilfully stole the work of the French painter, after preparing himself, of course, carefully and for a long time, only to hid it in the back of a closet in his flat; we wanted to possess the painting – as hard to believe as it is – because he fell in love with it, and then he lived with it with the love of a simple worshipping-victim, unable to even look at it. Still, in both cases we were dealing with paradoxical embodiments of an aesthetic man, that is, an individual using that which is related to the senses and to art as a special kind of trophy of being in the world: the thieves that stole Munch represent its pathological version, materialized and radically marketized – for them, a work of art is a valuable product or thing; for the Polish admirer of Monet his painting embodies a life-giving sanctity, and the artistic aspect becomes nearly religious. Because modernity reduced the Aesthetic to the Valuable, Religious, Arch-Human; it was supposed to combine and express the temporal and the eternal – and it was supposed to do it in a coherent, convincing manner. Apart from that, the appreciated Aesthetic also expressed the pre-modern desire of wise Europeans (if only Kant), utterly convinced that whatever is supposed to have

meaning in culture, and what lives with the strength of the spirit, should also be secured in a physical form as a kind of additional force expressing the breath of full life. In his *Letters Upon The Aesthetic Education of Man* Friedrich Schiller assured that man, to keep developing, has to become an aesthetic being, for “the moral condition can be developed only from the aesthetic, not from the physical condition”; at the same time he also believed, as we believe, that in man, the aesthetic becomes the factor that shapes him and his whole world. And in this way – emphasizes Roger Scruton – art can be a “paradigm of human fulfilment”.

The above are the past version of universal and cultural events, on which a new take, more fitted to our times tired of modernity, is presented in the film *Chromophobia* (2005) directed by Martha Fiennes. In this undoubtedly important work, the titular dislike of colours affects most of its protagonists; and one of them is precisely an exceptional *homo aestheticus*: Stephen Tulloch, exquisitely played by Ralph Fiennes, is a lover and believer of art; he is an aesthete-collector who believes in beauty, but, unfortunately, is also marked with an excessive weakness for the doubtful beauty of young boys who, exploiting his weakness, nearly kill him. We, however, are only interested in one motif present in the film, connected with the assault on the protagonist by the youngsters, related to a drawing by Rembrandt. Those young potential viewers of art, on whose topic out tragic protagonist lectures them, break into his home only to, in effect, steal his computer. None of them took any paintings or other artistically valuable items – first, they were most likely unaware of their value; secondly, they did not really admire them and were unable to desire or love them – if only like the thief-admirer of Monet. In the film, the camera closes in on Rembrandt’s priceless work left on the floor of an apartment full of other artistic treasures as well. The young antiheroes do not take any of these aesthetic items, acting like they were meaningless. We can see that the world of the arts is foreign to them – devoid of energy and meaning. Do they represent consumption, are they detached from the artistic world? Or maybe they do not believe in it? Perhaps for them this world does not represent all that it embodied for the previous generations – the Valuable, the Religious, the Arch-Human? They act like people who “know the price of everything and the value of nothing”. And thus their most desired item is the computer – now the medium of the New, the Communication, the Progress. These non-aesthetic young men are not and cannot be viewers of art – they do not want to be them, because they prefer narrowly-understood materiality, and they cannot be them, because they knew almost nothing about it – they do not feel it, they do not understand it, and they are unable to appreciate its vital meaning; their *aesthetic judgement* is almost non-existent. Maybe they resemble the young, and maybe also the older, graduates of contemporary schools, which, unfortunately, make most of them deaf and indifferent towards art. For them art is mean-

ingless and has no market value; they will not come to a gallery to buy a painting, even if they have money; they will not buy a work of art as a gift for their loved ones or friends.

Today, when talking about art, we often forget about those for whom the Aesthetic is foreign and distant. In this sense, we can repeat after Bruno Latour that *We have never been modern* and that we are still not becoming modern. And it is in this difficult context that I advance the thesis of this text: **we have not become truly modern, because in all that we do in art we care too little for the actual viewers and we do not appeal to them enough.** We cultivate and enchant the dominating dogma of the autonomy of all artistic practices¹, hoping that the viewer will come on his own, be somehow attracted, or simply has to take his place before the painting. And in this whole process of exhibiting art, also during festivals or contests, such as the *Esteemed Graduates*, as well as in various practices of experiencing art and different forms of practicing artistic and aesthetic ideas, we still do not quite succeed in shaping the viewer. Using Schiller’s terminology, *aesthetic education* is still lacking. And today we should write and discuss based on those news new *Letters Upon The Aesthetic Education of Man*. We have enough paintings, artefacts, artworks, perhaps we still do not have enough masterpieces – these arch-phenomena of aesthetic existence which, first, rarely come into being, and secondly, affect the viewer only in direct contact. And, thirdly, they affect the viewer as a force of mystery, that is, something more than rational justification. And we – this concerns mostly specialists – have easily given our consent to the situation in which a reproduced artwork loses its aura, as emphasized by Walter Benjamin; and, what is worse, it can thus also lose its meaning. Right are critics such as Marta Tarabula speaking for “Znak” in 2002, who say that while mass reproduction supports the promotion of literature or music, in the case of visual arts “it serves no great purpose: here nothing can replace experiencing the original”.

Who are the viewers of art? I think that contemporary man frequenting exhibitions or art galleries is in a difficult position, because he often desperately searches for an artistic form – which he could not only understand, but also feel and experience. Form is strength! Is it life? It is, if it becomes the food of the viewer, if it is identifiable, appealing, invigorating, and transcends that which provides pleasure or comfort, as some viewers would have it. In the 20th century we all have a problem with form: artists, viewers, and all others who in some way identify themselves with the arts. Because we also have to note that we should talk here not of art, but of arts, plural – as rightly pointed out Alain Badiou in his recent Second Manifesto for Philosophy, “the pure essence of being-there, or appearing, consists not of a form of being but of forms of relation”.

What explains our contemporary and modern, and

postmodern, struggle with form? Historically speaking, we can follow the trail of conclusions arrived at more than a century ago, when Alois Riegl sets the idea of *Kunstkönen*, that is, the ability to practice art, against the idea of *Kunstwollen*, that is, the desire to practice art. This way, the former can be replaced by the latter. And thus, since then, what the artist wants can take precedence over what he can do, create, sculpt, or paint. This new rule opened additional, hitherto ignored ways to art: for instance, according to the clues left by radical expressionists or primitivists. On the same path we will later see the revolutionary, as it still seems – like the cutting of the Gordian knot – gesture of Marcel Duchamp. And further consequences – especially the bad ones – come down to there being more and more simple artistic wishful thinking which, as rightly noted by Marta Tarambula: “Can lead the viewer to the simple conclusion that today’s artist is a skilful swindler”. But there is a more universal and philosophical interpretation of the mentioned fights for form – presented by the brilliant and still not known enough Georg Simmel in his visionary text entitled *The Conflict in Modern Culture*. This German sociologist and philosopher points to an issue fundamental for us today as well, namely that since the idea of life as such – earlier it was God, man, or nature – captured the imagination of modern man, and later the way of thinking of modern societies, struggles and creative difficulties have been arising with expressing with form what life actually is and how it is as such. For how to fit into a form that which escapes it, transcends it, and, in effect, constitutes the becoming, plurality, escaping from ossification and all formalized determination? “It is true to say – wrote Simmel – that, in art, whose forms are available in their perfection, something which exists beyond those forms is articulated. In all great artists and all great works of art there is something more profound, more expansive, of more mysterious origin than is offered as art considered purely as artistry, something which is, however, accommodated, presented and made visible by art”.

Form can become Beauty! Evasive, new, and completely Other in the sense of struggling with expressing that which is and can be life as such and especially as something Other. It is in this sense that Hans-Georg Gadamer quite recently wrote about the *relevance of the beautiful*. Let the Form-Beauty loom, let it reveal some aspect of its multisensual taste – some expression of its own original power – and the viewer will notice it quickly and surely. “There is a great hunger for beauty in our world – emphasizes Roger Scruton – a hunger that our popular art fails to recognize and our serious art often defies”. But the essence of what we are talking about here can be expressed more fully by following the constructive trail of the perceptive insight of a European-renowned journalist who perversely writes about art (there is an undeniable need for affirmation in his irony and negation) as a “last resort” in his best-selling book entitled *The Strange Death of Europe*. Murray Douglas, of whom we speak, presents, we must admit, a very

¹ There is no space here to elaborate on this issue, taken up by Agnes Heller in her pioneering essay under the telling title *Autonomia sztuki czy godność dzieła sztuki?* *KRONOS. METAFIZYKA, KULTURA, RELIGIA* 2011, no. 2.

critical landscape of European visual arts, going as far as to compare it to a “bombed city”. Still, I want to refer to one of the images present in the mentioned book, related precisely to the contemporary viewers of the visual arts – those, after all, rare *gallery-goers of sensitivity*, priceless from the point of view of a full human life, of which spoke and which projected the aforementioned classics. For those that go to galleries in Poland constitute a small percent of the whole society. Some sources say that only ca. 3% of the Polish society participates in artistic life. Murray Douglas, referring to Western practices, presents a completely different, but very telling picture, when he describes his impressions during visits in institutions that exhibit art: “you can see great crowds of people wandering around looking for something, but it is unclear what they are after”. I quote this passage, because I myself am also under a similar impression as a viewer in Polish galleries or institutions exhibiting visual arts.

Of course, the opponents of this point of view will say that it is not objective and too simplifying, and not professional enough. I can understand that. But the most important perspective in experiencing art is the subjective perspective, which only then paves its way to objectivity. Objectivity as a function of presentation can pose difficulties even for experts; their responsibility for what and how they choose can often be questioned. I now hold in my hands a shapely little book by Olga Kłosiewicz entitled *Polska sztuka współczesna przełomu XX i XXI wieku*; but when I look inside, it turns out that this contemporary Polish art is reduced mostly to artists representing *critical art*. It is true that this is a dominating current, but for the sake of the readers objectivism would suggest to include some stylistic diversity and different ideological perspectives in the work.

Another thing is the mentioned specialization and the role of specialists in creating conditions to experience art and a favourable environment for the viewers of art. In the context of the contemporary viewer it is worth being aware that while many active participants of broadly understood culture can reach for Douglas’s book, only the mentioned professionals and few brave supporters or proponents of the issue of art as an autonomous sphere of life will reach for a specialized work, even one that gained the approval of the critics. What is the chance that a simple lover of contemporary art would read Piotr Piotrowski’s *Agorafia*? As a teacher I know that university students do it neither willingly nor in great numbers. In my opinion, the role of experts in experiencing visual arts is complex and difficult for at least several reasons. First, it is highly mythologized as consisting in creating a dominating model of artistic hierarchies and aesthetic strategies. To put it simply, it consists in pushing the view that experts know nearly everything in the world of arts the best; this becomes especially well-established and strengthened in the pushed in practice institutional model of the functioning and coming-into-existence of the arts. We can hear the righteous indig-

nation of fellow-experts when talking about social participation as representation in the program councils of artistic and cultural institutions. They ask: what are these incompetent non-experts doing there and who or what do they represent? In what way are they qualified to take part in such a serious game as determining what can and what cannot be art, what should and what should not be presented to a wider audience? Years ago Ortega y Gasset, very relevant author of *The Revolt of the Masses*, aptly wrote about the complex role of experts; he said that they were “new men”; using a simple classification, the Spanish philosopher is struggling to determine what actually constitutes a specialist: “He is not wise, because he ignores all but his specialty; but neither is he ignorant, because he is a ‘man of science’ and knows very well his tiny piece of universe. We would have to call him a wise ignoramus, an extremely serious situation, since he is thus an individual who will behave, in all those fields which he ignores, not as ignorant, but with all the petulance of one who is wise in his special area”. The more serious consequences of specialization boil down to that fact that it can end and limit the simple human dialogue, and with the rhetorically presented issues cover the social-communicational sense of being, exchange of thoughts, and creation of interpersonal areas of truly good existence. Anyway, the efforts and the resulting belief that specialists should be granted power over important areas of life have been recently transcending the artistic circles and gaining many supporters.

Another thing related to the problematic matter of specialization is the issue brilliantly described by Sławomir Marzec in his critically relevant piece entitled *Alibi dla ciemnoty*; due to lack of space I will only refer to its fragments. From the remarks of this professor-specialist comes a rare critique of, precisely, we might say, specialization, which schematizes both the process of creation and the situation of experiencing art, proposing artistic models dangerous for the creative spirit. According to the first one, art is a “ritual reverence in reproducing a canon”, and according to the second one, “an alternative view of art is the rule of revolution, that is, escaping into freedom, critique, spontaneity, or subjectivity”. Next, the author writes about the consequences of the discussed schematization: “and all this time the centres of art are subject to fast unification. They stop accompanying art or serve its popularization, and instead they more and more often impose a predetermined interpretation of art, reduce it to the ‘correct’ strategies of creation, topics, and (anti)conventions. Art, devoid of its previous specificity, [...] becomes defenceless against being subscribed into the logic of today’s metanarrations: of the market, the mass media, politics, and the expert system. Their interweaving transforms a work of art into a product, an event, political fury, or exhibition effect”. In his justifiably critical voice we can hear the refreshed Nietzschean “opposition to the works of art” as schematic beings that are supposed to shape the popular taste accepted by

some and imposed onto the disregarded majority.

To close this line of thought we have to say that the arts, just like any other area, need their specialists; on the other hand, we should also emphasize that the same arts can become stronger and socially meaningful precisely by becoming more open and engaging with the still desirable, more numerous viewers. Art can be strong with the strength and intensity of the experience of its viewers, whom it invites onto the stage of arts. The human moral stage designed as an artistic stage is still not built and not frequented enough. And a dialogue with the viewer is an increasing *awareness of his needs and of what the artist says to him from the stage*, provoking him to think or making him want to “change his life”. Here, not much will be changed by enchanting the reality of artistic audience, and especially by enchantments too frequently repeated, and repeating falsehoods leads to further falsehoods: supposedly, due to all this diversity, everyone will “find something for themselves” on this stage. Oh, this false mantra, sometimes also dangerously recited within the walls of the academy, can dull our vigilance. Surely not everyone, and surely too many people feel lost and out of place here.

Czesław Miłosz wrote that artistic circles have a tendency to “live on islands”: this is related to the traditional kind of distance to the world – like, for instance, the valued and beautiful position of historical bohemia, functioning with melancholy and certain splendour in songs; further, this withdrawal can become more severe on islands of specialization, i.e., in institution, also those that educate young artists; and another thing worth highlighting – on these mentioned insular territories a superstition gain influence that especially contemporary art has to be impossible to understand, because it is difficult, theoretical, and it is all part of the myth of an artist as a misunderstand being, preferably acknowledged and appreciated posthumously, understood, in a way, from beyond the grave. This is a particularly bad and socially dangerous myth. And, what is interesting, it is preserved in their works by our graduates themselves, the potential finalists of the Exhibition of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts, who write in their theoretical remarks about *Why is contemporary art (im)possible to understand? From the point of view of artistic education or How to win people for contemporary art?* One of the pieces indicates that young people do not pay attention to contemporary art, that they are unwilling to talk about it, because they do not know it, and, logically, are unable to interpret it. What should we do in this situation? One of the graduates writes: “If [contemporary] artists decide to realize their radical and controversial ideas, they should ensure that their work would be meaningful not only to themselves”. It is worth adding that in our world it is an open question; fortunately, the graduate adds that what she has in mind is a sense of meaning that is accepted and affirmed by another person. How, in this context, should we treat the grievances of a certain *critical* artist who expressed his grudge against

the potential viewers that they do not buy his works? Friedrich Schiller, when he was designing, accurately, as it turns out, his social aesthetic stage in the mentioned *Letters Upon The Aesthetic Education of Man*, did not lose touch, despite being an idealist, with the Reality. In his ninth letter, addressed, as it seems, also to the contemporary aesthetically concerned man, he wrote: “Live with your age, but be not its creation; labour for your contemporaries, but do for them what they need, not what they praise”.

Coda, or why did you hang your painting on a dirty wall?

A professor asked this question to this year’s graduate as he was defending his artwork during the exam. Surprised young artist was only able to stutter out that the aesthetics of the wall were out of his control. The question, however, is not unjustified, when we look at it from the perspective of the reception of painting of art in general. After all, a place can influence the comfort of experiencing that which is exhibited there – but this is trivial. Still, this perhaps surprising question also becomes a type of *impact* that a young creator can be affected by. It is one of those questions that can largely influence the subjectivity of the creator. *Nota bene*, the graduate wrote in the context of his artwork about a broadly understood pressure experienced by young artists beginning their artistic life. This pressure has many dimensions – a social one, a market one, and especially an artistically-aesthetic one. Should we reach for provocation and fashion ourselves into new Courbets? Should we apply the difficult strategy of revolution which often makes the audience feel helpless? Or should we rather move quickly in all directions as though we were walking on thin ice – for this is the only way it would not break – employing, using the words of a new classic, the strategy of fluidity, and thus gain media presence? Or maybe, instead of playing with art, play on the stage of arts – morally, as Schiller would have it, and he knew that artistic morality is a great force – for Something in art, reducing everything to what is perhaps the most important? Which is What? Well, how, in the creative process, do we create the viewer as well? Because it is the well-treated and noticed viewer that becomes a real friend – especially of a young artist. It is worth to remember the words of the old classic master: “Among the passages from the Greek poet Archilochus, there is a line: ‘The fox knows many things, but the hedgehog knows one big thing’. Different scholars offered different interpretations of these words, which most likely mean only that the fox, with all his cunningness, has to capitulate to the hedgehog’s one defence”.

dr Zbigniew Mańkowski

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Akademia Sztuki w Szczecinie

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Vilniaus dailės akademija (Wilno)

Vysoká škola výtvarných umení (Bratysława)

**JURY OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWY
NAJLEPSZE DYPLOMY AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH 2018**

prof. Antoni Cygan	Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
prof. Dariusz Dyczewski	Akademia Sztuki w Szczecinie
prof. Wojciech Hora	Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
prof. Audrius Klimas	Vilniaus dailės akademija
prof. Andrzej Klimowski	Royal College of Art in London
dr hab. Beata Mak-Sobota, prof. ASP	Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
dr hab. Krzysztof Polkowski	Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
prof. Jolanta Rudzka-Habisiak	Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
prof. Stanislav Stankoci	Vysoká škola výtvarných umení v Bratislave
prof. Jan Tutaj	Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
prof. Wojciech Zubala	Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Paweł Adamowicz	Prezydent Miasta Gdańska
Włodzimierza Grzechnik	Naczelnik Wydziału Kultury Urząd Miasta Gdyni
Beata Jaworowska	Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
Bogusław Deptuła, Karolina Plinta, Piotr Sarzyński, Karolina Staszak, Iwo Zmyślony	Jury Nagrody Krytyków Sztuki

Justyna Gołaszewska
Aneta Kublik
Aleksandra Józefów



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku


Justyna Gołaszewska

Kierunek studiów: grafika, spec. grafika artystyczna

Tytuł pracy: „Zamieszka”

Promotor: prof. Janusz Akermann

28



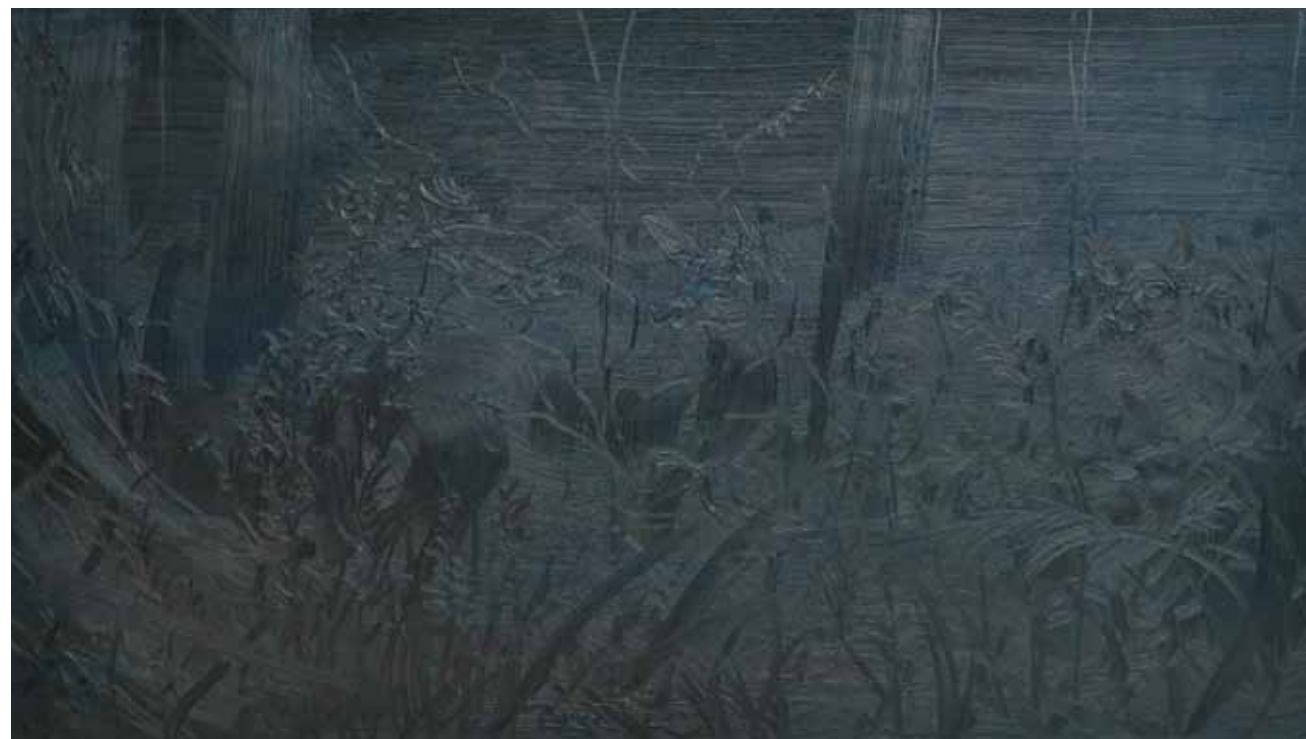
29

Aneta Kublik

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Zobaczyć niewidoczne”

Promotor: prof. Krzysztof Gliszczyński



Aleksandra Józefów
 Kierunek studiów: rzeźba
 Tytuł pracy: „Volumen”
 Promotor: prof. Mariusz Białecki



AKADEMIA
 SZTUK
 PIĘKNYCH
 W GDAŃSKU

Katarzyna Kowalczyk
Łukasz Koniuszy
Krzysztof Korab



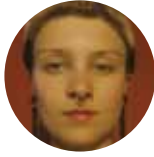
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Katarzyna Kowalczyk

Kierunek studiów: grafika

Tytuł pracy: „Światło – budowniczy świata”

Promotor: dr hab. Grzegorz Hańderek



34

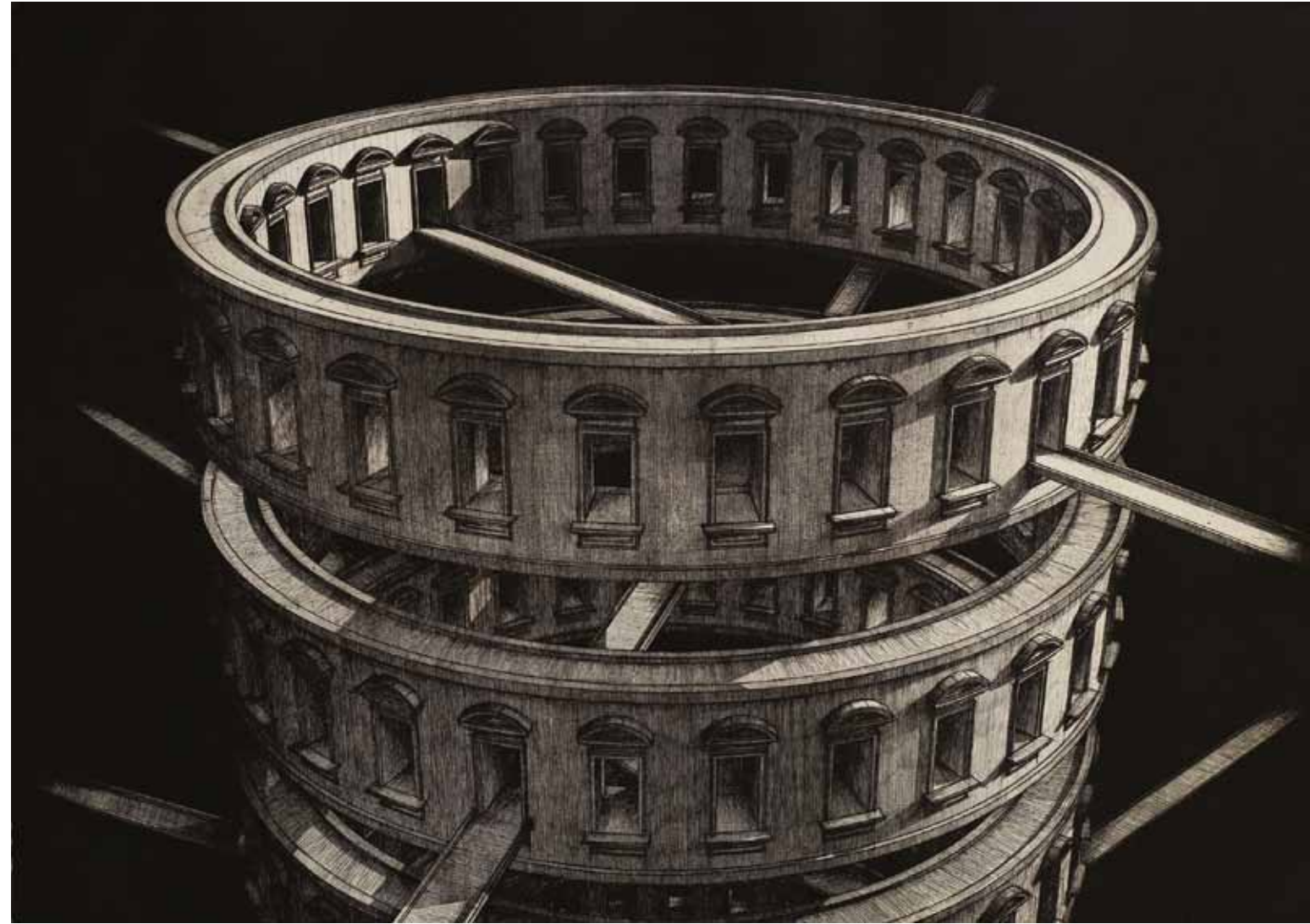
35

Łukasz Koniuszy

Kierunek studiów: grafika, spec. grafika warsztatowa

Tytuł pracy: „Miasto – Byt”

Promotor: prof. Jan Szmatoch



Krzysztof Korab

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Ekshibicjonizm, pornografia”

Promotor: prof. Ireneusz Walczak



Olga Śliwa
Róża Duda, Michał Soja
Weronika Cyganik



Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie



Olga Śliwa

Kierunek studiów: rzeźba
Tytuł pracy: „Hodowla”
Promotor: prof. Józef Murzyn



40

41

Róża Duda, Michał Soja

Kierunek studiów: malarstwo
Tytuł pracy: „Jestem synem górnika”
Promotor: prof. Andrzej Bednarczyk



Weronika Cyganik

Kierunek studiów: grafika

Tytuł pracy: „Istota rzeczy. Pojęcie wizualnej metafory przedmiotów w metamorfozie książki”

Promotorka: dr Dorota Ogonowska



42

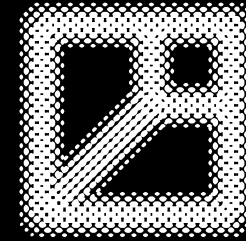


43



Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818

Marta Krześlak
Magdalena Czyżewska
Julita Lipińska



Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

**Marta Krześlak**

Kierunek studiów: grafika
Tytuł pracy: „Ruiny moich marzeń”
Promotor: dr Łukasz Ogórek

46



47

Magdalena Czyżewska

Kierunek studiów: grafika
Tytuł pracy: „Teoria”
Promotor: dr Tomasz Załuski



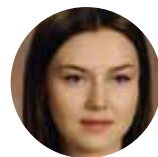
Julita Lipińska

Kierunek studiów: edukacja artystyczna w zakresie sztuk plastycznych

Tytuł pracy: „Obrazy z obrazów – zabawy interaktywne.

Zjawisko – Proces Twórczy – Obraz ”

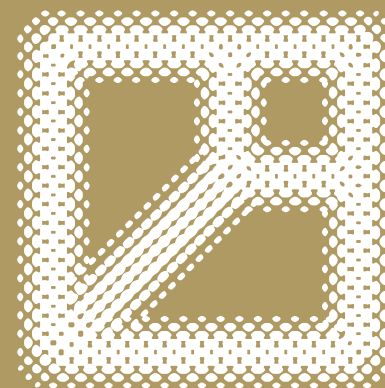
Promotorzy: prof. Wiesław Karolak, dr hab. Aleksandra Gieraga



48



49



Iwona Mazur
Dawid Puszyński
Aleksander Błaszkwicz



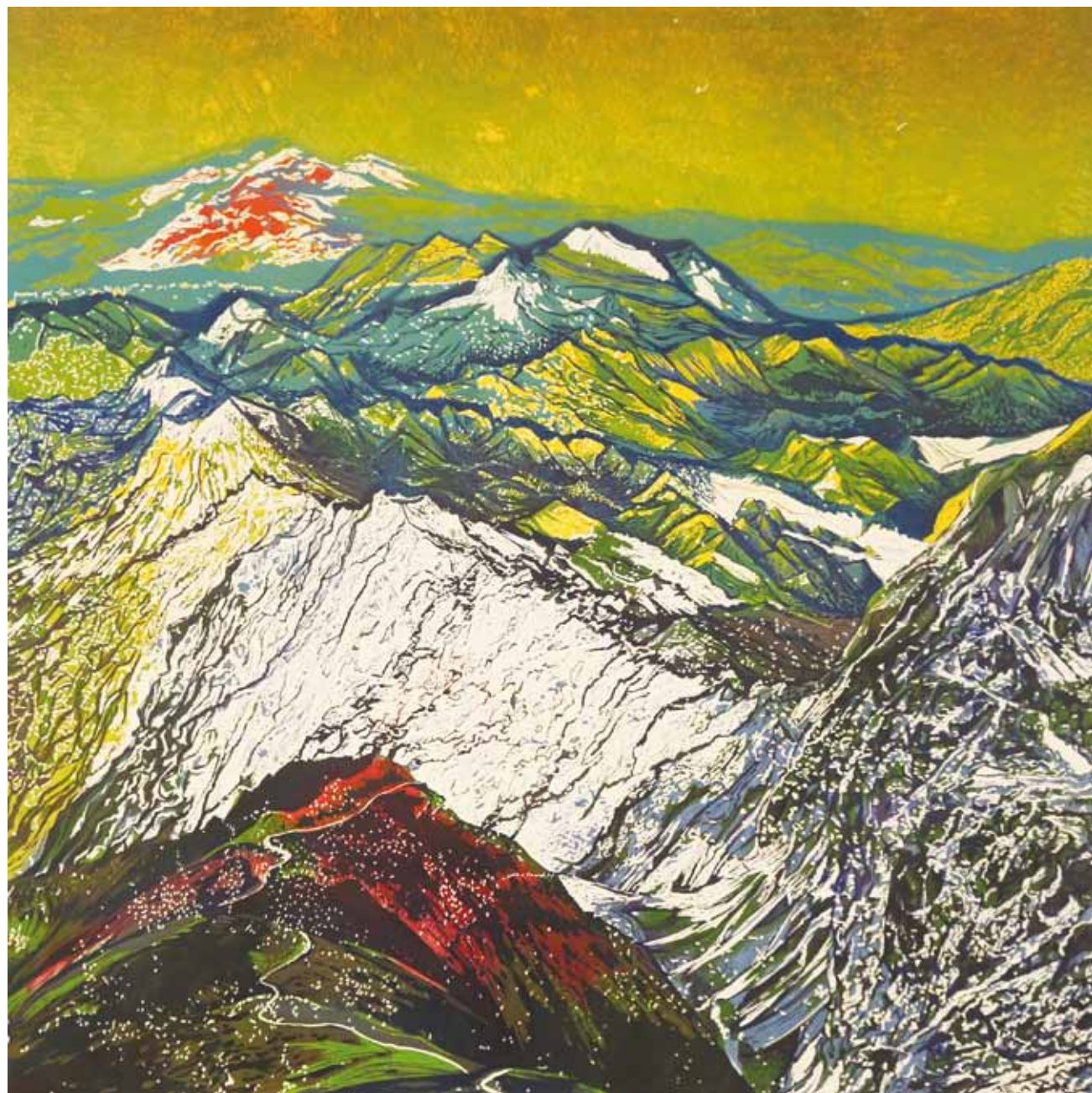
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu



Iwona Mazur

Kierunek studiów: grafika warsztatowa
Tytuł pracy: „Przestrzenie skażone”
Promotor: prof. Andrzej Bobrowski

52



53

Dawid Puszyński

Kierunek studiów: rzeźba
Tytuł pracy: „Pokój”
Promotorka: dr hab. Karolina Komasa



Aleksander Błasziewicz
 Kierunek studiów: malarstwo
 Tytuł pracy: „Snakes, Dragons and
 Phantoms”
 Promotor: prof. Dominik Lejman

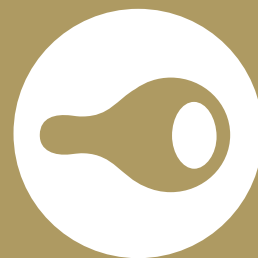


54

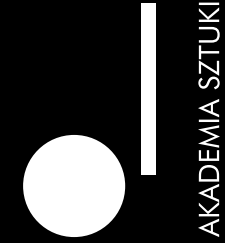
55



UAP | POZNAŃ



Anastasiia Mikhno
Ewelina Maksimiuk
Dominika Wyrobek



Akademia Sztuki w Szczecinie

Anastasiia Mikhno
Kierunek studiów: grafika
Tytuł pracy: „Phenotype A / Porajmos”
Promotorzy: dr hab. Łukasz Skąpski, dr hab. Aleksandra Ska



CRANIOMETRIC PARAMETERS:			
1.	Triglen - Arctus	[H-H]	13,7
2.	Glabella - Opisthocranion	[Op-H]	16,0
3.	Euryon - Euryon	[E-E]	15,5
4.	Frontomastoid - Frontomastoid	[Fr-M]	10,9
5.	Zygion - Zygion	[Zp-Zp]	11,5
6.	Gonion - Gonion	[Go-Go]	11,0
7.	Helix - Helix	[He-He]	13,0
8.	Trochion - Graphion	[Tr-G]	38,0
9.	Nasion - Trichion	[N-Tr]	8,2
10.	Nasion - Graphion	[N-G]	18,5
11.	Trochion - Stomion	[Tr-St]	19,8
12.	Stomion - Graphion	[St-G]	8,1
13.	Nasion - Subnasale	[N-S]	5,5
14.	Nasion - Pronasale	[N-P]	8,0
15.	Subnasale - Pronasale	[Sn-P]	2,5
16.	Alare - Alare	[Al-Al]	5,0
17.	Labiale superius - Labiale inferius	[La-S]	2,0 / 2,0*
18.	Labiale superius - Stomion	[La-S]	1,0 / 1,4*
19.	Stomion - Labiale inferius	[St-L]	1,0 / 1,1*
20.	Chelion - Chelion	[Ch-Ch]	6,7
21.	Endocanthion - Endocanthion	[En-En]	8,8
22.	Endocanthion - Exocanthion	[En-Ex]	9,5
23.	Exocanthion - Subnasale	[Ex-S]	9,9
24.	Pronasale - Pronasale	[Pr-P]	9,7
*Indicates color for human observation			
Indices:			
Cephalic index: 81,8			
Facial index: 88,2			
Nasal index: 70,8			
Eyes color: 7 - natural - hetero color - colored lens*			
Hair color: 11 - natural hair - wiglet - artificial hair*			
Skin color: 9			
*Indicates color for human observation			
Body height: 170			
Sex: M			



CRANIOMETRIC PARAMETERS:			
1.	Triglen - Arctus	[H-H]	13,6
2.	Glabella - Opisthocranion	[Op-H]	16,0
3.	Euryon - Euryon	[E-E]	16,0
4.	Frontomastoid - Frontomastoid	[Fr-M]	9,6
5.	Zygion - Zygion	[Zp-Zp]	10,9
6.	Gonion - Gonion	[Go-Go]	11,0
7.	Helix - Helix	[He-He]	14,0
8.	Trochion - Graphion	[Tr-G]	38,0
9.	Nasion - Trichion	[N-Tr]	8,2
10.	Nasion - Graphion	[N-G]	18,5
11.	Trochion - Stomion	[Tr-St]	19,8
12.	Stomion - Graphion	[St-G]	8,1
13.	Nasion - Subnasale	[N-S]	5,5
14.	Nasion - Pronasale	[N-P]	8,0
15.	Subnasale - Pronasale	[Sn-P]	2,5
16.	Alare - Alare	[Al-Al]	5,0
17.	Labiale superius - Labiale inferius	[La-S]	2,0
18.	Labiale superius - Stomion	[La-S]	0,9
19.	Stomion - Labiale inferius	[St-L]	1,2
20.	Chelion - Chelion	[Ch-Ch]	6,6
21.	Endocanthion - Endocanthion	[En-En]	14,8
22.	Endocanthion - Exocanthion	[En-Ex]	9,7
23.	Exocanthion - Subnasale	[Ex-S]	9,2
24.	Pronasale - Pronasale	[Pr-P]	9,5
Indices:			
Cephalic index: 80,8			
Facial index: 100,0			
Nasal index: 80,0			
Eyes color: 4			
Hair color: 9			
Skin color: 9			
Body height: 170			
Sex: M			

Ewelina Maksimiuk
Kierunek studiów: grafika artystyczna
Tytuł pracy: „Inside / outside”
Promotorka: dr hab. Małgorzata Kopczyńska, prof. AS



Dominika Wyrobek
Kierunek studiów: malarstwo
Tytuł pracy: „[her]story”
Promotorzy: dr hab. Bartłomiej Otocki, dr Izabela Plucińska



Bartosz Głowacki
Kornelia Dzikowska
Katarzyna Kalinowska



Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Bartosz Głowacki

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Symulacja / Fabrykacja / Spekulacja”

Promotor: prof. Andrzej Rysiński



64

65

Kornelia Dzikowska

Kierunek studiów: rzeźba

Tytuł pracy: „Rzec o pragnieniu”

Promotor: prof. Roman Woźniak



Katarzyna Kalinowska

Kierunek studiów: sztuka mediów

Tytuł pracy: „Notatki z pracy”

Promotor: dr hab. Witold Krassowski



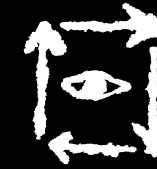
66



67



Wiktoria Koenigsberg
Weronika Przybyło
Tomasz Wiktor



ASP WROCLAW

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Wiktoria Koenigsberg

Kierunek studiów: sztuka i wzornictwo ceramiki

Tytuł pracy: „Słowo – manifest artystyczny”

Promotor: prof. Przemysław Lasak



70

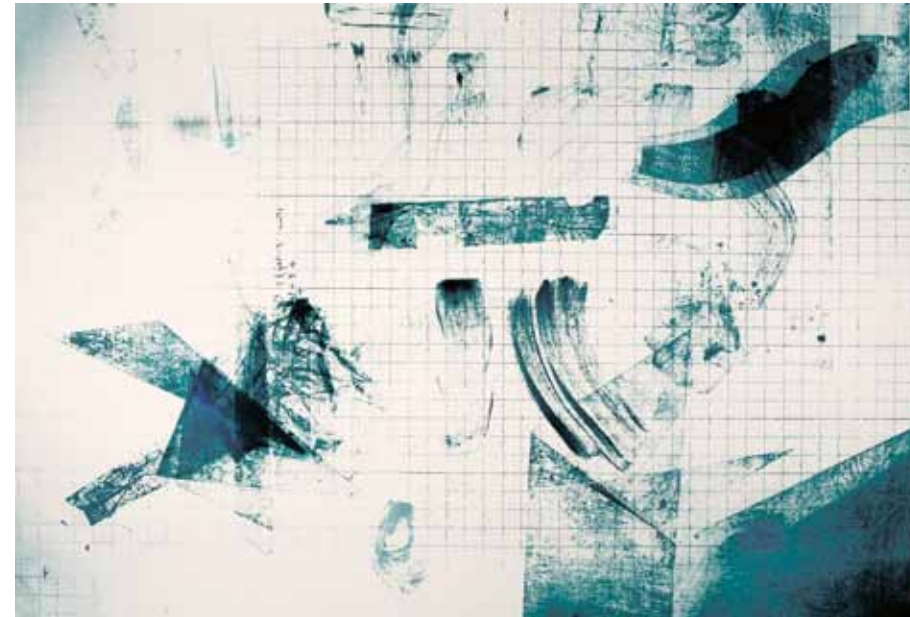
71

Weronika Przybyło

Kierunek studiów: grafika

Tytuł pracy: „Oddech miasta – relacja grafiki i mody”

Promotor: prof. Paweł Frąckiewicz



Tomasz Wiktor

Kierunek studiów: malarstwo

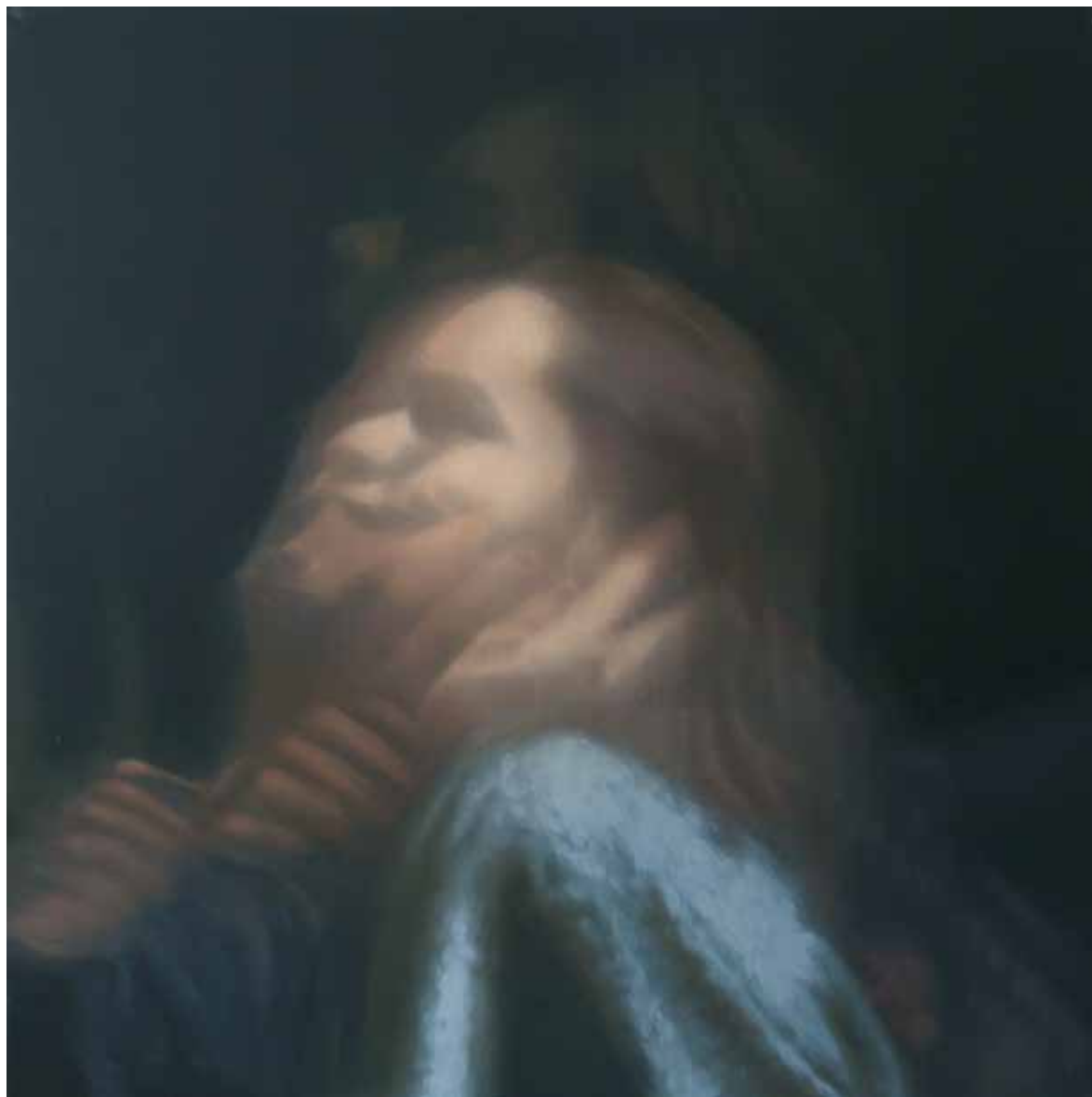
Tytuł pracy: „Nieostre ujęcie – Defekt formy w portrecie”

Promotorzy: prof. Stanisław Kortyka, prof. Paweł Lewandowski – Palle



72

73



ASP WROCŁAW

Kęstutis Juršėnas



Vilniaus dailės akademija (Wilno)

Kęstutis Juršėnas
 Kierunek studiów: malarstwo
 Temat pracy: „Neighborhood”
 Promotor: doc. Živilė Jasutytė



Vilniaus dailės akademija

Ivana Belianská
Cynthia Gregorová

U V VYSOKÁ ŠKOLA VÝTVARNÝCH
V F UMENÍ V BRATISLAVE
› S V ACADEMY OF FINE ARTS
V D AND DESIGN IN BRATISLAVA

Vysoká škola výtvarných umení (Bratyslava)


Cynthia Gregorová

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „I would like a kitty”

Promotor: prof. Robert Jančovič



80

81

Ivana Belianská

Kierunek studiów: malarstwo

Temat pracy: „Origin”

Promotor: prof. Ivan Csudai





Zbrojownia Sztuki | ASP w Gdańsku

Wielka Zbrojownia usytuowana jest w ścisłym centrum historycznego Głównego Miasta i stanowi niedościgniony przykład dzieła architektury niderlandzkiego manieryzmu. Stoi na skrzyżowaniu dwóch turystycznych ciągów komunikacyjnych w miejscu, w którym przebiegał najstarszy szlak kupiecki. Wzniesiona z inicjatywy władz miejskich z przeznaczeniem na skład broni i amunicji (arsenał) zaskakuje cywilnie wyglądającą architekturą fasad współuczestniczących w formowaniu publicznej przestrzeni miasta. Dwie wieże od strony ul. Piwnej dumnie przerywają ciąg frontowych elewacji – akcentują przy tym wyjątek w regule i prawo do korzystania ze szczególnych względów.

Od 1955 r. jest siedzibą uczelni – dzisiejszej Akademii Sztuk Pięknych. Historyczną przestrzeń Zbrojowni wypełnia działalność edukacyjna, kulturalna i ekspozycyjna. Skupiając miejskie zdarzenia przyciąga atrakcyjną ofertą – umożliwia prezentację współczesnej sztuki, w tym dzieła młodych twórców. Jest wreszcie przykładem budowli, którą charakteryzuje swoista zdolność do przetrwania – renesansowa, doskonała architektonicznie, przy tym niezmiennie współczesna. I pomimo utracenia swojej pierwotnej, miejskiej funkcji, koresponduje z czasem, w którym istnieje. Poprzez kulturalną ofertę staje się gwarantem kulturowej trwałości.

Pełna, aktualizowana na bieżąco oferta kulturalna i edukacyjna Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku dostępna jest na stronie internetowej www.asp.gda.pl. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.



Armoury of Art | AFA in Gdańsk

The Great Armoury is located in the very centre of the historic Main Town and constitutes an unparalleled example of Dutch Mannerist architecture. It stands on the intersection of two tourist routes, where the oldest trade route used to run. Erected on the initiative of the municipal authorities and intended for a storage of weapons (arsenal), it surprises with its civil architecture of the facades that participate in shaping the city's public space. The two towers on the side of Piwna street proudly interrupt the string of facades, thus accentuating the exception from the rule and the right to special treatment.

It has been the home of the school – now called the Academy of Fine Arts – since 1955. The historic interiors of the Armoury are brimming with educational, cultural, and exhibition activities. As a centre of events, it has an attractive offer – it allows to exhibit contemporary art, including the works of young artists. It is also a building characterised by a unique ability to survive – Renaissance, architecturally perfect, and at the same time invariably modern. And although it had lost its original, municipal function, it corresponds with the time in which it exists. Through its cultural offer, it becomes a guarantee of cultural stability.

Full, continuously updated cultural and educational offer of the Academy of Fine Arts in Gdańsk is available at www.asp.gda.pl. Participation in all events is free of charge.



84



85

Najlepsze Dyplomy

2017

Akademii Sztuk Pięknych

LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW ASP 2017

NAGRODA REKTORÓW
Cezary Adamowicz
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „Dialog”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Maria Gogola
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu,
za dyplom pt. „CudaWianki”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Paweł Baśnik
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Postmortem – obraz jako relikwiarz osobowej świadomości”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Yui Akiyama
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
za dyplom pt. „no to do zo bo po co”

NAGRODA KRYTYKÓW
Yana Shostak
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
za dyplom pt. „NOWAK / NOWACZKA / NOWACY”

Patronat Honorowy | Honorary Patronage



Mecenasi | Patrons



Współpraca | Cooperation



ZBROJOWNIA
SZTUKI

Patroni medialni | Media partners



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2013

NAGRODA REKTORÓW
Patrycja Sprada
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
za dyplom pt. „Krzesto – siedem określeń przedmiotu”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Daniel Cybulski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Autoreferencja”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Agata Jankowiak
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
za dyplom pt. „Anatomia poruszania: Aleje / Wir / Trzęsawisko”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Łukasz Gierlak
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Agnozja twarzy”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2014

NAGRODA REKTORÓW
Marta Mielcarek
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
za dyplom pt. „Inwersja/aneks XX”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Filip Ignatowicz
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Produkcja, komercjalizacja i hype, czyli o konsumowaniu sztuki”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Beata Szczepaniak
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
za dyplom pt. „Porządek”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Mateusz Ząbek
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Systemy dualne”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2015

NAGRODA REKTORÓW
Kamil Kocurek
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
za dyplom pt. „Topografia wojny”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Katarzyna Dyjewska
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Puste miasto”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
James Sierżęga
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom pt. „Ultima Thule”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Magdalena Pela
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „All-over. Struktura tłumy”

NAGRODĘ STOWARZYSZENIA AUTORÓW ZAİKS
Karolina Zaborska
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi,
za dyplom pt. „Megalopolis–terror cywilizacji”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2016

NAGRODA REKTORÓW
Dmitrij Buławka–Fankidejski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „Pytanie o przestrzeń”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Barbara Rej
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Z mojej piersi się wyrwało”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Natalia Jamróz
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom pt. „Papierówki”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Wiktoria Wojciechowska
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Sparks”

NAGRODĘ STOWARZYSZENIA AUTORÓW ZAİKS
Uładzimir Pazniak
Akademia Sztuki w Szczecinie,
za dyplom pt. „Inochód”





AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU



ZBROJOWNIA
SZTUKI



ISBN 978-83-65366-79-5